

Ohyda spustoszenia

Spożywanie krwi Pańskiej przez wiernych to jak lanie ropy do benzyniaka. Jest ona paliwem dla kapłana, by ten mógł wylewać łaski w błogosławieństwie

NEOKATECHUMENAT - PROTESTANCKO - ŻYDOWSKA WSPÓLNOTA - KOŃ TROJAŃSKI W KOŚCIELE

KATOLICKI BISKUP MÓWI JAK JEST...

NEOKATECHUMENAT - KOŃ TROJAŃSKI W KOŚCIELE



(...) Jeśli mówić otwarcie, bez dyplomacji muszę stwierdzić, że: Neokatechumenat, to protestancko- żydowska wspólnota wewnątrz Kościoła, jedynie z ... katolicką dekoracją.

**

Z wywiadu z Jego Ekszelencją bp Schneiderem przeprowadzonym w marcu 2016 r. Dotyczył on różnych spraw, były różne pytania, w tym też odnośnie Neokatechumenatu.

(...)

Pan Fülep: (...) istnieją pewne nowe współczesne ruchy , które są silnie wspierane. Jednym z nich jest wspólnota Kiko. Jaka jest Twoja opinia na temat Neokatechumenatu? [11]

Jego Ekszelencja bp Schneider: To bardzo złożone i smutne zjawisko. Mówiąc otwarcie: jest to koń trojański w Kościele. Znam ich bardzo dobrze, ponieważ byłem u nich delegatem biskupim przez kilka lat w Kazachstanie, w Karagandzie. Również uczestniczyłem w ich Mszach i spotkaniach i czytałem pisma Kiko, ich założyciela, więc znam ich dobrze. Jeśli mówić otwarcie bez dyplomacji, muszę stwierdzić: Neokatechumenat to protestancko-żydowska wspólnota wewnątrz Kościoła, jedynie z katolicką dekoracją. Najbardziej niebezpieczny aspekt dotyczy Eucharystii, ponieważ jest ona sercem Kościoła. Kiedy serce jest w złym stanie, całe ciało jest w złym stanie. Dla Neokatechumenatu, Eucharystia jest jedynie braterską ucztą. To protestanckie, typowo luterańskie podejście. Odrzucają pojęcie i nauczanie Eucharystii jako prawdziwej ofiary. Uważają nawet, że tradycyjne nauczanie i wiara Eucharystię jako ofiarę nie jest chrześcijańska, lecz pogańska. To zupełny absurd, to typowo luterańskie, protestanckie. Podczas ich liturgij eucharystycznych traktują Najświętszy Sakrament w tak banalny sposób, że czasem jest to aż straszne. Podczas przyjmowania Komunii siedzą, gubią fragmenty gdyż nie przykładają do nich uwagi, a po Komunii tańczą zamiast się modlić i adorować Jezusa w ciszy. To zupełnie światowe i pogańskie, naturalistyczne.

Drugim niebezpieczeństwem jest ich ideologia. Główną ideą Neokatechumenatu, według założyciela Kiko Argüello jest: Kościół prowadził życie idealne tylko do Konstantyna w IV wieku, tylko wtedy był właściwie prawdziwy Kościół. Wraz z Konstantynem Kościół zaczął degenerować: degeneracja doktrynalna, liturgiczna i moralna. Swoje dno degeneracji doktryny i liturgii Kościół osiągnął wraz z dekretem Soboru Trydenckiego. Tymczasem prawda jest odwrotna: były to czasy świetności w historii Kościoła dzięki klarownej doktrynie i dyscyplinie. Według Kiko, od IV wieku do II Soboru Watykańskiego trwały ciemne wieki w Kościele. To herezja, ponieważ to tak jakby mówić że Duch Święty opuścił Kościół. I jest to typowo sekciarskie i zgodne z linią Marcina Lutera, który uważał że aż do niego Kościół był w ciemności i tylko dzięki niemu pojawiło się światło w Kościele. Pozycja Kiko jest fundamentalnie taka sama, z tym tylko że Kiko postuluje wieki ciemne Kościoła od Konstantyna do II SW. Oni źle interpretują II Sobór Watykański. Uważają że są apostołami V II. Wszystkie swoje heretyckie praktyki uzasadniają Soborem. To wielkie nadużycie.

Jak taka wspólnota mogła być oficjalnie uznana przez Kościół?

To kolejna tragedia. Ustanowili silne lobby w Watykanie co najmniej trzydzieści lat temu. Jest i inne oszustwo: przy wielu okazjach przedstawiają biskupom wielkie owoce nawróceń i powołań. Wielu biskupów jest zaślepionych owocami, i nie widzą błędów, nie badają ich. Mają oni duże rodziny, mają wiele dzieci, i wysokie standardy moralne w życiu rodzinnym. To są, oczywiście, dobre rezultaty. Istnieją też jednak przesadne naciski na rodziny by mieć maksymalną liczbę dzieci. To nie jest zdrowe. Mówią, akceptujemy Humanae Vitae, i to jest, oczywiście, dobre. Ale w rzeczywistości jest to iluzja, bo istnieje dziś na świecie również wiele grup protestanckich o wysokich standardach moralnych, mających wiele dzieci i protestujących przeciwko ideologii gender, homoseksualizmowi, i które również akceptują Humanae Vitae. Ale dla mnie to nie jest decydującym kryterium prawdy! Istnieje też wiele wspólnot protestanckich, które nawracają wielu grzeszników, ludzi którzy żyli w nałogach takich jak alkoholizm czy narkotyki. Więc owoce nawróceń nie są dla mnie kryterium decydującym i nie będę zapraszał tych dobrych grup protestanckich nawracających grzeszników i mających wiele dzieci do diecezji by prowadzili apostołat. To iluzja wielu biskupów, zaślepionych tak zwanymi owocami.

jestemkatolem.pl/.../neokatechumenat...

Autor: swistak

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl